

Sygn. akt I ACa 1305/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 czerwca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Anna Miastkowska

Sędziowie: SA Małgorzata Dzięciołowska

SA Bożena Wiklak (spr.)

Protokolant: sekr. sąd. Iga Kowalska

po rozpoznaniu w dniu 8 czerwca 2018 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa W. S.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 27 czerwca 2017 r. sygn. akt II C 210/16

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Okręgowemu w Łodzi do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 1305/17

UZASADNIENIE

Powód W. S. w pozwie skierowanym przeciwko (...) S.A. w W., wystąpił z żądaniem zapłaty kwoty 150.000 zł z ustawowymi odsetkami od 5 marca 2015 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę wywołaną wypadkiem z 3 kwietnia 2014 r.

Pozwany nie uznając zasady swojej odpowiedzialności, wniósł o oddalenie powództwa.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 27 czerwca 2017 r. Sąd Okręgowy w Łodzi oddalił powództwo (pkt 1), zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.200 zł tytułem częściowego zwrotu kosztów zastępstwa procesowego oraz kwotę 532,69 zł tytułem zwrotu wydatków (pkt 2), nakazał zwrócić pozwanemu ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Ł. kwotę 467,31 zł tytułem niewykorzystanej zaliczki uiszczonej 19 grudnia 2016 r. (pkt 3), nakazał zwrócić powodowi ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi kwotę 467,33 zł tytułem niewykorzystanej zaliczki uiszczonej 14 grudnia 2016 r. (pkt 4), a także nie obciążył powoda nieuiszczonymi kosztami sądowymi i kosztami strony pozwanej w pozostałej części (pkt 5).

Powyższe rozstrzygnięcie zostało wydane na podstawie ustaleń, z których wynikało, że w dniu 3 kwietnia 2014 r. powód ciął gałęzie, używając przeznaczonej do tego maszyny – rębaka (mechanicznego rozdrabniacza) podłączonego

do ciągnika rolniczego marki U. o nr. rej. (...), ubezpieczonego w (...) S.A. Ciągnik należał do sąsiada powoda – K. W., który użyczył mu pojazd na czas wykonywania pracy, a sam korzystał w tym czasie z ciągnika powoda, do którego została wcześniej przypięta tzw. beczka. Ciągnik sąsiada, którego używał powód został zarejestrowany w 1989 r.

Ciągnik stał na nierównym i miękkim, bo przekopywanym, terenie – na niewielkiej pochyłości, przodem, na przymie z kiszonką. Powód zaciągnął w nim ręczny hamulec. R. nie posiada własnego napędu, pracuje dzięki napędowi silnikowemu ciągnika, z którym połączony jest „na sztywno”. Powód wkładał gałęzie do otworu rębaka. W pewnym momencie wałek tnący rębaka zaciął się na jednej z włożonych gałęzi. Powód chciał popchnąć zaciętą gałąź. Zrobił to bez wyłączania silnika ciągnika, gołą ręką. Maszyna ruszyła, nastąpiło „tąpnięcie”, a powód poczuł ból. W efekcie doszło do urazowej amputacji nadgarstka i lewej dłoni powoda.

Przed wypadkiem ciągnik miał aktualne, potwierdzone wpisem w dowodzie rejestracyjnym, badanie techniczne wykonane w 2011 r. ze wskazaniem, że kolejne winno być wykonane w kwietniu 2013 r., którego nie odnotowano. Kolejne badanie techniczne pojazd przeszedł pozytywnie w lutym 2015 r. ze wskazaniem na datę kolejnego badania – luty 2017 r. Powód w czasie wypadku miał na sobie robocze ubranie z gumką na rękawach, nie był pod wpływem alkoholu.

Rozdrabniacz (rębak) jest napędzany przez wał odbioru mocy ciągnika z końcówki jego wałka napędowego. Wał napędowy rozdrabniacza przekazuje ruch obrotowy na głowicę z nożami, a na jej wale znajduje się przekładnia przekazująca ruch obrotowy na wałek podający, którego zadaniem jest nadanie ruchu posuwowego gałęzi wsuniętej przez obsługującego do tunelu wsadowego. Gałąź przesuwana przez wałek podający dosuwana jest do ostrzy głowicy, z których każde kolejne odcina fragment dociskanej gałęzi. Obsługujący rozdrabniacz powinien wsuwać gałąź w tunel wsadowy tylko do momentu, kiedy wałek podający zacznie przesuwając gałąź. Dłonie obsługującego nie powinny znaleźć się wewnątrz tunelu wsadowego, a na pewno w odległości nie mniejszej niż około 46 cm od powierzchni wałka podającego.

Rozdrabniacz powoda jest w dobrym stanie technicznym.

Zapadkowy mechanizm hamulca ciągnika K. W. w trakcie oględzin dokonywanych przez biegłego miał znaczne luzy na osi dźwigni, które umożliwiały zsuniecie się zaczepu dźwigni hamulca z tarczy blokującej i tym samym wyłączenie hamulca postojowego.

Trzypunktowe połączenie typu sworzeń – tuleja powoduje, że rozdrabniacz montowany bokiem w stosunku do tyłu ciągnika nie ma możliwości swobodnego poruszania się względem ciągnika – może przemieszczać się względem otoczenia tylko i wyłącznie tak jak ciągnik, z którym jest połączony. Ewentualne stoczenie się ciągnika mogło spowodować przesunięcie się rozdrabniacza w kierunku zgodnym z ruchem ciągnika (równoległe, a nie prostopadłe), a więc, z racji na przyłączenie bokiem, wzdłuż osi obrotu wałka podającego i głowicy z ostrzami, czyli nie spowodowało zbliżenia się wałka podającego do dłoni obsługującego. Przemieszczenie się ciągnika wskutek stoczenia się z nierówności i samoczynnego wyłączenia się hamulca nie mogło spowodować takiego przemieszczenia się rozdrabniacza w kierunku dłoni powoda, aby przy zachowaniu należytej ostrożności wałek podający zaczepił i uchwycił jego dłoń.

Powód jest ubezpieczony w KRUS. W związku z wypadkiem został uznany za osobę o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności, niezdolną czasowo do pracy w gospodarstwie rolnym, zdolną do pracy dostosowanej do możliwości psychofizycznych jedynie w warunkach pracy chronionej. Powód prowadzi gospodarstwo domowe wraz z żoną. Ich majątek obejmuje gospodarstwo rolne o powierzchni 15 ha, dom o powierzchni 100 m² oraz maszyny rolnicze. Powód po wypadku KRUS przyznał powodowi rentę (do września 2017 r.) Z racji 50% uszczerbku na zdrowiu powód otrzymał także z KRUS 35.000 zł odszkodowania.

Sąd Okręgowy oddalił powództwo, nie znajdując w świetle powyższych ustaleń podstaw do przypisania pozwanemu odpowiedzialności. Wskazał, że podstawą tej odpowiedzialności, oprócz umowy ubezpieczenia, mógł być jedynie art.

415 k.c., wykluczając stosowanie w sprawie art. 436 k.c., jako dotyczącego szkód wyrządzonych wprawdzie przez ruch pojazdu, ale osobie innej niż kierujący, który własnym zachowaniem stwarza podwyższone ruchem pojazdu ryzyko ich powstania.

W ocenie Sądu Okręgowego przy tak określonym reżimie prawnym przypisanie odpowiedzialność ubezpieczyciela z racji zawarcia umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z właścicielem pojazdu wymagało wykazania konkretnego zawinonego działania lub zaniechania tej osoby, które byłoby przyczyną wyrządzenia szkody powodowi. W ocenie Sądu pierwszej instancji za zawinione zaniechanie pozostające w związku przyczynowym ze szkodą powoda nie mógł uchodzić fakt, że ubezpieczony w 2013 r. nie poddał ciągnika przeglądowi technicznemu. Ciągnik ten został poddany przeglądowi w lutym 2015 r., a więc już po wypadku i przeszedł ten przegląd pomyślnie. Sąd Okręgowy uznał w związku z tym, że w 2013 r. przegląd także przebiegłby pomyślnie, tym bardziej, że w ramach przeglądu nie jest sprawdzany dany element (hamulec), a jedynie siła hamowania. Zaniechanie wykonania przeglądu, choć niewłaściwe, nie miało zatem wpływu na powstanie szkody. Wniosku w tym zakresie nie zmieniało stwierdzenie przez biegłego w toku postępowania luzów w mechanizmie hamulca, gdyż nie dowodziło ono ich istnienia w 2013 r.

Nawet, gdyby uznać, że hamulec ciągnika miał opisany przez biegłego luz w mechanizmie blokowania w dniu wypadku i luz ten spowodował (choć nie wiadomo z całą pewnością czy tak się stało; nie wie tego także sam powód) przemieszczenie się ciągnika na skutek stoczenia się z nierównego terenu, to i tak przemieszczenie to nie mogło spowodować przesunięcia rozdrabniacza, zamocowanego wlotem prostopadle do kierunku staczania się ciągnika, w kierunku dłoni obsługującego tak, aby wałek podający zaczepił i pochwyił dłoń obsługującego. Innymi słowy, rozdrabniacz mógł się przesunąć, ale nie do powoda, a w bok, w stosunku do niego. Uwolnienie hamulca nie mogło być więc przyczyną powstania niebezpieczeństwa i szkody. W ocenie Sądu Okręgowego przyczyną tą była wyłącznie nieostrożność powoda, który po pierwsze postanowił ręką popchnąć zaciętą w mechanizmie tnącym rozdrabniacza gałąź, co wymagało włożenia ręki głęboko do leja zabezpieczającego ten mechanizm, a po wtóre, przystępując do tego niebezpiecznego manewru, nie wyłączył przedtem silnika ciągnika napędzającego rębak. Wersję powoda, że nie wyłączył silnika, tylko odłączył napęd, Sąd Okręgowy uznał za nielogiczną (gdyby napęd przy ciągle włączonym silniku traktora był skutecznie odcięty, to ręka nie zostałaby pochwycona przez wałek na skutek przesunięcia się ciągnika). Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości, że powód chciał zadziałać szybko - popchnąć zaciętą gałąź i dalej pracować, oszczędzając czas na wyłączenie i ponowne uruchomienie silnika. Nieosłonięta dłoń znalazła się zbyt blisko wirującej części maszyny w leju osłonowym, który – jak wyjaśnił biegły – właśnie dlatego jest w tego typu maszynie montowany, by sygnalizować użytkownikowi, że jest to już wewnątrz urządzenia, w którym nie powinna znaleźć się ręka.

W następstwie oddalenia powództwa Sąd Okręgowy zobowiązał powoda do zwrócenia pozwanemu części kosztów zastępstwa procesowego, odstępując od obciążenia go pozostałymi kosztami procesu na podstawie art. 102 k.p.c.

Powyższy wyrok w całości został zaskarżony apelacją powoda, który zarzucił:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 436 k.c. w zw. z art. 336 k.c. poprzez ich niezastosowanie wskutek błędnej wykładni w sytuacji, gdy samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną komukolwiek, a władztwo powoda nad pojazdem było jedynie władztwem prekaryjnym, opartym na stosunku grzesnościowym, zrównywanym z dzierżeniem, a zatem nie jest posiadaniem czy to samoistnym, czy też zależnym,

2. naruszenie przepisów postępowania, tj.:

- art. 227 k.p.c. w zw. z art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. w zw. z art. 299 k.p.c. poprzez niezasadne oddalenie wniosku strony powodowej o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania strony, w sytuacji, gdy w niniejszej sprawie pozostały niewyjaśnione fakty istotne dla jej rozstrzygnięcia, a zatem przeprowadzenie dowodu z przesłuchania strony było konieczne,

- art. 227 k.p.c. w zw. z art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez niezasadne oddalenie wniosku strony powodowej o dopuszczenie

i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłych z zakresu rehabilitacji medycznej, ortopedii, chirurgii plastycznej, psychiatrii i psychologii w sytuacji, gdy wnioski te były zasadne, gdyż doszło do wyrządzenia powodowi szkody na osobie, a dla jej oceny niezbędne było zasięgnięcie wiadomości specjalnych od w/w biegłych,

- art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, polegającą na przyjęciu, że nie można uznać za zawinione, pozostające w związku przyczynowym ze szkodą powoda, zachowania ubezpieczonego polegającego na zaniechaniu dokonania przeglądu technicznego i przypuszczenie, że ciągnik przeszedłby tenże przegląd pomyślnie, w sytuacji, gdy na ubezpieczonym ciążył obowiązek dokonywania regularnych przeglądów ciągnika oraz dbanie o jego stan techniczny, a przypuszczenie, że ciągnik przeszedłby przegląd jest nieuprawnione, gdyż nie można tego zakładać z pewnością, a nawet prawdopodobieństwem,

- art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, polegającą na przyjęciu, że zwolnienie hamulca ciągnika oraz przesunięcie się ciągnika wraz z rębakiem nie było przyczyną powstania niebezpieczeństwa i szkody powoda, w sytuacji, gdy taki ruch, zgodnie z opinią biegłego mógł nastąpić, a zatem taki ruch mógł wywołać u powoda element zaskoczenia, który miał wpływ na powstanie i zaistnienie szkody.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, jak również o zwrot kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja zasługiwała na uwzględnienie.

W sprawie występuje zagadnienie prawne odnoszące się do możliwej do zastosowania podstawy prawnej odpowiedzialności pozwanego za szkodę powoda. Odpowiedzialności tej można bowiem poszukiwać na gruncie art. 436 k.c. (na zasadzie ryzyka), ewentualnie - art. 415 k.c. (na zasadzie winy).

Wyprowadzony przez Sąd Okręgowy wniosek, że rozważenie odpowiedzialności pozwanego było uzasadnione jedynie na podstawie art. 415 k.c. należy uznać za przedwczesny. Wytknięte w apelacji braki przeprowadzonego przez Sąd pierwszej instancji postępowania dowodowego, w tym nieprzeprowadzenie dowodu z przesłuchania powoda, skutkowały bowiem niewyjaśnieniem istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności dotyczących przebiegu wypadku oraz zasad, na jakich powód korzystał z ciągnika należącego do K. W.. Skarżący słusznie zarzuca, że wyjaśnienia powoda, na których oparł się Sąd pierwszej instancji, nie są środkiem dowodowym i jako takie nie mogły służyć za podstawę ustaleń, skoro ustalone na ich podstawie okoliczności nie miały bezspornego charakteru.

Sąd Okręgowy, wykluczając możliwość zastosowania w sprawie art. 436 k.c., ograniczył się do stwierdzenia, że przepis ten nie dotyczy sytuacji, kiedy szkoda jest wprawdzie wyrządzona przez ruch pojazdu, ale osobie nią kierującej. Jest to daleko idące uproszczenie.

Przepis art. 436 § 1 k.c. stanowi, że przewidzianą w art. 435 k.c. odpowiedzialność, t.j. odpowiedzialność na zasadzie ryzyka, ponosi również samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody. Jednakże gdy posiadacz samoistny oddał środek komunikacji w posiadanie zależne, odpowiedzialność ponosi posiadacz zależny.

Adresatem roszczenia z art. 436 k.c. jest posiadacz w rozumieniu art. 336 k.c., a więc zarówno posiadacz samoistny, jak i posiadacz zależny. O przyjęciu odpowiedzialności nie decyduje więc tytuł prawny do pojazdu mechanicznego, ale stan faktycznego władztwa w postaci posiadania rzeczy. Osobą odpowiedzialną na zasadzie ryzyka jest właściciel, użytkownik, nabywca pojazdu z zastrzeżeniem własności na rzecz sprzedawcy do czasu zapłacenia ceny (art. 589 k.c.) i najemca. Judykatura kładzie nacisk na element swobodnej dyspozycji pojazdem przez posiadacza zależnego, od tego uzależniając jego odpowiedzialność. Odpowiedzialność posiadacza zależnego jest alternatywna wobec

odpowiedzialności posiadacza samoistnego. Legitymacja bierna z art. 436 k.c. nie obejmuje dzierżyciela pojazdu (np. kierowcy wykonującego zlecenie firmy, w której jest zatrudniony; osoby, której oddano pojazd do chwilowego użytku w ramach relacji rodzinnych lub przyjacielskich; przechowawcy pojazdu lub pełnomocnika posiadacza, używających pojazdu w granicach wyznaczonych treścią stosunku łączącego ich z posiadaczem).

Przepis art. 436 § 1 k.c. dotyczy wyrządzenia szkody „komukolwiek” i nie są w nim przewidziane żadne ograniczenia. Należy zatem przyjąć, że na przepis ten może powołać się także kierowca pojazdu, który nie jest posiadaczem. Inaczej rzecz ujmując kierowca może na podstawie art. 436 § 1 k.c. dochodzić swych roszczeń od posiadacza pojazdu i za tę szkodę ponosi odpowiedzialność zakład ubezpieczeń (vide: G. Bieniek, „Odpowiedzialność za wypadki drogowe”, Warszawa 2006, str. 66-67).

Wykluczenie możliwości zastosowania w sprawie uregulowania wynikającego z art. 436 § 1 k.c. wymagało zatem uprzedniego wyjaśnienia, jaki charakter miało władanie ciągnikiem przez powoda.

Zniesienie odpowiedzialności K. W. jako samoistnego posiadacza pojazdu nastąpiłoby jedynie pod warunkiem przekazania pojazdu w posiadanie zależne.

W sprawie nie zostały przeprowadzone dowody pozwalające na poczynienie ustaleń w tym zakresie. Sąd Okręgowy poprzestał na stwierdzeniu, że powód był osobą kierującą i na tej podstawie wykluczył możliwość zastosowania w sprawie art. 436 § 1 k.c. Uzasadnia to postawienie zarzutu nierozpoznania istoty sprawy.

Mając powyższe na uwadze, należało uchylić zaskarżony wyrok na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. i przekazać sprawę Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy, ponownie rozpoznając sprawę, weźmie pod uwagę, że wyeliminowanie art. 436 § 1 k.c. jako podstawy odpowiedzialności pozwanego może nastąpić jedynie w przypadku ustalenia, że K. W. wyzbył się posiadania pojazdu na rzecz osoby, którą można uznać za posiadacza zależnego. Dopiero w razie spełnienia tego warunku jego odpowiedzialność, a tym samym odpowiedzialność pozwanego ubezpieczyciela, będzie podlegała rozważeniu na gruncie przesłanek wynikających z art. 415 k.c. w oparciu o zasadę winy.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy należy wyjaśnić, jaki charakter miało władanie przez powoda ciągnikiem K. W., mając na uwadze, że istotą posiadania zależnego jest władztwo nad cudzą rzeczą w zakresie odpowiadającym prawu podmiotowemu innemu niż własność. Nie każde wydanie rzeczy powoduje bowiem przeniesienie posiadania, lecz tylko takie, z którym łączy się po stronie nabywającego wola władania rzeczą dla siebie w zakresie określonego prawa. Taka zaś sytuacja nie zachodzi, gdy posiadacz, chcąc przysłużyć się innej osobie pozwala jej na krótkotrwałe użycie rzeczy w określonym celu. Stosunek oparty na wygodzeniu jest wprawdzie podobny do użyczenia, ale różni się od niego tym, że jest relacją czysto faktyczną, a nie stosunkiem prawnym. Pomiędzy prekarzystą a posiadaczem nie ma więzi prawnej. Właściciel może w każdej chwili odebrać rzecz prekarzyscie, któremu nie przysługuje ochrona prawna (por. wyrok Sądu Najwyższego z 13 września 2001 r., IV CKN 425/00).

W celu wyjaśnienia, jaki charakter miało władanie przez powoda ciągnikiem, konieczne jest przeprowadzenie dowodów na okoliczność tego, jakie były w tym zakresie ustalenia między powodem a K. W.. Konieczne jest także ustalenie przebiegu wypadku. W tym zakresie dowód z przesłuchania powoda również będzie miał istotne znaczenie. Pomocne mogą się także okazać zeznania świadka A. S., która została przesłuchana, a której zeznania zostały przez Sąd pierwszej instancji pominięte bez wskazania przyczyn, dla których zeznania te okazały się dla Sądu nieprzydatne.

Sąd Okręgowy odniesie się także do twierdzeń powoda, że skutkujące przemieszczeniem się pojazdu uwolnienie się dźwigni hamulca ręcznego (czego nie wykluczył biegły), mogło wywołać u powoda element zaskoczenia, mający wpływ na zaistnienie szkody.

Oceniając wpływ stanu technicznego ciągnika na powstanie szkody, nie można poza tym pominąć tego, że pojazd w chwili wypadku nie posiadał aktualnego badania technicznego (k.122-122 odwr.), a w chwili badania przez biegłego

sądowego zapadkowy mechanizm hamulca postojowego ciągnika posiadał znaczne luzy, umożliwiające zsunięcie się zaczepu dźwigni hamulca z tarczy blokującej i tym samym wyłączenie hamulca postojowego (opinia k. 133). W świetle tych okoliczności wyprowadzony przez Sąd Okręgowy wniosek, że ciągnik przeszedłby pomyślnie przegląd przewidziany na 2013 rok, należy uznać za dowolny. Uwagi Sądu Okręgowego uszło przy tym to, że wszelkie usterki techniczne pojazdu są objęte ryzykiem posiadacza (zob. np. wyr. SN z 4.10.1966 r., II CR 328/66, OSN 1967, Nr 5, poz. 88). W świetle dotychczas ustalonych okoliczności, nie można było zatem uznać, że pozwany całkowicie uwolnił się od skutków tego ryzyka.

Mając powyższe na uwadze, należało orzec, jak w sentencji wyroku.